

# Czas końca

W Szkole Duchowej wielokrotnie już omawiano końcowy okres naszej epoki kulturalnej. Taki schyłek niesie ze sobą chaotyczne warunki życia:

- w naturze naszej planety
- w zaświatach, czyli w części subtelno-materialnej Ziemi
- oraz w samym człowieku.

Nasze pole życiowe dla człowieka w jego dzisiejszej formie objawienia spełnia zadanie szkoły ćwiczeń w drodze ku wieczności a ponadto pola rozwojowego, które prowadzi znajdujące się poniżej ludzkiego poziomu fale życiowe do świadomego istnienia. Natomiast człowiek uczynił wszystko, aby w tej szkole ćwiczeń, z tego przejściowego tylko domu natury, stworzyć dla siebie trwałą przestrzeń życiową. Wyposażył to czasowe miejsce pobytu w kulturę i komfort, wykorzystując i wyzyskując przy tym światy: zwierzęcy, roślinny i mineralny a w wielu wypadkach nawet niszczy je.

Rozpatrując problem zewnętrze, rozumiemy że nie da się ludzkiego życia w obecnej formie kontynuować nawet przynajmniej przez wiek, gdyż możliwości wyzysku natury wyczerpują się powoli, ale skutecznie. Mimo usilnych starań jak dotąd ludzkości nie udało się uczynić swego życia trwałym w materialnym polu objawienia. Dlatego też dążenie do nieśmiertelności przeniesiono już dawno z tego świata na świat znajdujący się za kurtyną śmierci. Tam, w najwyższych niebiosach, stosunkowo małej grupie prawie udało się osiągnąć trwałe istnienie, a to na podstawie kultury i wyzysku pochodzących z tej kultury obrazów życiowych, prądów eterycznych i astralnych. Gdyby w materialnym świecie zanikła kultura, wtedy także utrzymywane z niej przejawy eteryczne i astralne w zaświatach utraciłyby moc, ponieważ nie otrzymywałyby urzeczywistniających sił.

W procesie rozwoju ludzkości kultury nie może zabraknąć. Wynosi ona człowieka na szczyt jego

ziemskich możliwości, prowadzi do powstania samoświadomości oraz poznania ograniczeń własnego życia. Wychodząc od świadomych dążeń kulturowych, korzystając z dokonywanych przy tym doświadczeń, człowiek musi rozpoznać swe prawdziwe przeznaczenie. Jeżeli to się nie uda, wówczas kultura skryształizuje się u szczytu własnego rozwoju, osiągnie apogeum, którego w ziemskiej naturze nie można przekroczyć. Pomyślmy tylko o klasycznej sztuce! Czyż nie skryształizowała się w określonym stanie? Przyjrzyjmy się religii! Czyż nie utknęła w swych szczytowych obrazach ideowych, które prawdę mówiąc, usiłuje się w ramach możliwości tego i tamtego świata urzeczywistniać lub w każdym razie utrzymać? Pomyślmy o nauce! Skupiła się wyłącznie na materii, w konsekwencji najlepsze jej osiągnięcia dają coraz większe możliwości niszczenia natury, królestw tej natury oraz człowieka.

Nie można powiedzieć, że człowiek niczego nie osiągnął. Osiągnął on coś, ale utknął na drodze do osiągnięcia czegoś więcej. Eksperymentując, poznaje szczegóły, detale, ale żadnych zależności. Nie posiada mądrości, dlatego też nie ma harmonii. W swej niewiedzy i za pomocą wyobrażeń kulturowych przekształcił on świat doczesny i zaświaty w taki sposób, że odpowiadają jego wyobrażeniom i potrzebom, jednak nie służą już rzeczywistemu procesowi rozwojowemu człowieka i innych królestw natury.

Dlatego też naszej kulturze grozi nie tylko wyczerpanie naturalnych możliwości, lecz także niebezpieczeństwo ze strony sił, które kieru-





XIX-wieczne wyobrażenie świata, Yggdrasil. Johann Wilhelm Heine, 1886 rok.





**Åsgårdsreien albo Dzikie łowy, obraz na podstawie mitologii Odyna autorstwa Petera Nicolai Arbo (1872). Oslo, Muzeum Narodowe Norwegii.**

ją naturą. Siły te muszą dbać o to, aby utrzymywać lub odnawiać warunki życia i rozwoju dla wszystkich fal życiowych i królestw natury. W powstałej sytuacji musi dokonać się rewolucja w głębi ludzkiej istoty, która przecież nosi znamiona kultury. Tak więc dusza ludzka jako nośnik skryzystalizowanej natury jest atakowana. Dzieje się tak od dawna, obecnie zaś proces ten wysuwa się na pierwszy plan. Przyczynę stanowi kryształizacja naszych wyobrażeń kulturalnych,

które podlegają gwałtownemu atakowi z powodu braku nowych wartości na miejsce starych, wypaczonych i nieprzydatnych. Do sytuacji kryzysowej przyczyniły się także liczne przesady, które od pokoleń wnikały do krwi człowieka, zaś teraz tak bardzo mu przeszkadzają, że nie potrafi już dostrzegać rzeczywistych wartości, a nawet jeśli, to ich już nie rozumie. Rewolucja w małym systemie ludzkim dokonuje się w sposób bardzo chaotyczny, a załamanie się

kultury w wielu wypadkach owocuje chorobami psychicznymi, czym przyczynia się do nasilenia problemów psychicznych naszych czasów. Ale nie tylko ludzie w tym świecie, lecz także istoty w zaświatach są w swym anormalnym stanie bytu atakowane i popadają w potrzebę istnienia. Za zasłoną śmierci egzystują istności różnego rodzaju, od najwyższych godności w niebiosach, aż po zgraje zaludniające sfery pośrednie. Szczególnie te ostatnie całymi hordami wykorzystują ludzi żyjących w tym świecie, wykradając dla siebie pokarm eteryczny, aby zabezpieczyć własne istnienie w sferach tamtego świata. Napadają na słabych, wywołując w swej żądzy bytu wiele nieszczęścia i cierpienia. Pędzą one człowieka, który ma system nerwowy i tak już dostatecznie podrażniony, przez przewrót torujący sobie drogę w naszych czasach, pobudzają do agresji, złości, poczucia winy, przygnębienia a nawet do samobójstwa.

Ale nie tylko słabi atakowani są z zaświatów; także tak zwani normalni ponaglani są do skrajnego intelektualizmu, którego konsekwencją bywa często rozstrojony system nerwowy. Humanistów skłania się do zdumiewającej kultury dobroci a w obliczu ludzkiego cierpienia, do przeżywania silnych stanów emocjonalnych. Jednostki sensoryczne, wrażliwe nawiedzane bywają głosami pseudo wyższych wpływów, które narzucają im wszystko, poczynając od rzeczy wspaniałych aż po straszną winę włącznie, to, na co one są otwarte. Uwalnianymi przy tym wyższymi eterami odżywiają się głównie istności stojące wyżej pod względem kultury w zaświatach. W ten sposób tak długo, jak to jeszcze możliwe, zabezpieczają tam swoje „lepsze życie”.

Za pomocą swego, łączącego, magnetycznego pola promieniowania, Szkoła Duchowa współcześnie staje się arką, która będzie mogła stawić czoła burzliwemu morzu życia. W jej filozofii mówi się o nowej perspektywie życiowej, któ-

ra zastąpi nieaktualne wartości kultury zupełnie nowym celem życiowym. Zgodnie z tym objawia się w niej zupełnie nowa siła, która pragnie przezwyciężyć wszystkie anormalności i doprowadzić człowieka do harmonii jego prawdziwego przeznaczenia życiowego. Nie dokona się to jednak samoczynnie. Uczeń będzie musiał przenić do charakteru swojego życia, aby rozpoznać i doświadczyć, w jaki sposób musi zastosować objawione nauki. Dzięki wglądowi skutecznie zadziała siła łaski Szkoły Duchowej za pośrednictwem iskry Ducha jako punktu przyciągającego. Dopiero wówczas będzie mógł dokonać się proces odnowienia. Studiowanie Powszechnej Nauki nie może odbywać się w sposób intelektualny. Nie wolno ponownie budować teoretycznej doktryny, która doprowadziła by do powstania nowej kultury na płaszczyźnie dialektycznej. W Powszechnej Nauce uczeń musi odnaleźć kierunek, zaś w sile Szkoły Duchowej przejść do burzenia i odnawiania.

Uczeń musi nową siłę zasymilować, żeby z niej żyć i przy jej pomocy pracować, aby w niej zamarła jego stara natura a rozwinęła się nowa. Jeżeli tego nie uczyni, zginie z głodu, mimo nadmiaru pokarmu, który nieustannie ofiarowuje mu pole siły Braterstwa. Z tego też powodu tylko tacy ludzie mogą zostać przyjęci do Szkoły Duchowej, którzy wnoszą ze sobą to niezbędne zrozumienie, gotowość i zdatność do odnowienia, którzy także psychicznie są predysponowani. Uczeń, podążający dobrą drogą, przeciwstawia więc zwyrodnieniu i nędzy, które z powyższego wynikają, swoją konsekwentną, nową postawę życiową. Tego musi dokonać sam!

Każdy człowiek jest zainfekowany i uszkodzony przez krystalizację kultury, choćby tylko w wyniku dziedzictwa krwi, które przekazali mu rodzice. Dlatego każdy czuje się rozdarty a od czasu do czasu rozdrażniony. Również uczeń Szkoły Duchowej nie stanowi w tym aspekcie wyjątku. Jednak wtedy, gdy niewiedzącego wypełnia

zwątpienie i w rozpacz nie widzi już wyjścia, uczeń, jeżeli jest prawdziwym uczniem Szkoły Duchowej, zna je. Może pomóc cierpiącemu, jeżeli ten tego pragnie. Jednak warunek konieczny stanowią: pozytywne nastawienie życiowe oraz konsekwentnie realizowana, nowa postawa życiowa. Nie mówimy o żadnej wymuszonej, anormalnej postawie życiowej człowieka, jak gdyby idącego pod ciężkim brzemieniem, lecz pozytywnej, radosnej i pełnej zrozumienia. Polega ona także na rozpoznaniu własnej sytuacji oraz czyhających niebezpieczeństw. Dlatego też prawdziwego ucznia wypełnia wdzięczność za to, że dzięki zrozumieniu, pożądaniu zbawienia i samooddaniu oraz nowej postawie życiowej może stopniowo uwalniać się od wszelkich obciążeń i przeszkód.

Nowe magnetyczne pole promieniowania pomaga mu w tym. Będzie go chronić i prowadzić naprzód. Zaatakuję wszelkie wypaczenia. Jednak nigdy nie narzuca się. Odsuwa się od ucznia, jeżeli ten stopniowo nie wyzbywa się, w pomocnej sile pola, anormalności wynaturzonej, zdegenerowanej kultury i upadłego stanu życia. W tym procesie nie żąda się od ucznia wszystkiego naraz, ale tego, czego jest w stanie dokonać każdego dnia bez potrzeby forsowania się. Do tego należy przede wszystkim potwierdzenie czynem tego, co zostało rozpoznane, jako prawidłowe, konieczne w następstwie wglądu, czyli przyjęcie harmonizującej z tym, nowej postawy życiowej. Dopiero wówczas wzrośnie w uczniu wolność. Polega ona na stopniowym uwalnianiu się od wszelkich przeszkód. W takim stanie bytu nie produkuje już pokarmu dla wzniosłych istot z zaświatów. Piekielne zakony ze sfer pośrednich również nie będą już mogły nawiązać z nim łączności. Kandydat powinien rozumieć, że tylko na podstawie konsekwentnego dążenia i prawdziwie pozytywnego nastawienia uczniowi może być udzielona pomoc przez pole siły Szkoły Duchowej. Musi przy tym porzu-

cić wszystko, co wiąże go z tą naturą a w takim stopniu, w jakim porzuci, stanie się wolny!

Kłopoty, które wynikają z zapowiadanej rewolucji, przybiorą w nadchodzących latach coraz dotkliwsze formy. Dlatego też Szkoła Duchowa nie ustaje w swych zabiegach, nawołując stale od nowa swych uczniów i pokrewnych duchem, aby jasno rozpoznali symptomy czasu i dokonali pozytywnego wyboru, póki jest jeszcze czas. Pogarszające się warunki świadczą o tym, że wielu może paść ofiarą coraz większych obciążeń lub może się okazać, że za długo czekali. Zastanówmy się wspólnie nad słowami Ewangelii Mateusza z rozdziału dwudziestego czwartego:

*Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach. [...] Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni.*

Zrozumcie, że ciężarne i karmiące symbolizują tych, którzy znajdują się jeszcze na początku procesu asymilacji nowych radiacji sił, a więc tych, którzy nie posiadają jeszcze wzrosłej wolności w swej istocie. Dlatego należy w teraźniejszości dokonać wyboru zbawienia w stanie bojaźni i w drżeniu, gdyż nie wiemy, ile nam jeszcze pozostało czasu. Każdy uczeń może być pewien, że pewnego dnia będzie musiał dowieść, kim jest według swej, najbardziej wewnętrznej istoty! Nie mówimy tego, aby straszyć, lecz dla zrozumienia podłoża symptomów tego czasu.

Niech Bóg strzeże Was i obdarzy Was wglądem, siłą i dobrą wolą dla urzeczywistnienia Waszego życiowego zadania. ☸

Międzynarodowe Kierownictwo Duchowe